

Z wojną jak z pandemią

2 czerwca 2024

Politycy europejscy wypowiadają sprzeczne deklaracje dotyczące wojny na Ukrainie. Takie same sprzeczności są regułą administracji amerykańskiej. Sekretarz Blinken informował, że Ameryka zapewni pomoc w postaci nowej dostawy pocisków dla Ukrainy, pozostawiając decyzję jakie cele mają nimi zniszczyć w gestii Zełenskiego. Kiedy ten zaś wyraźnie kieruje apele o zgodę na użycie ich bezpośrednio na niszczenie celów w Rosji, sekretarz wspaniałomyślnie zapewnia podczas wizyty w Mołdowie: „Nie będziemy ograniczać Ukrainy jak ma korzystać z pomocy, by walczyć”.

Przed kamerami kanclerz Olaf Scholz zapewnia, że pocisków dalekiego zasięgu typu TAURUS nie przekażą do Kijowa. Atakowany powinien się bronić filozoficznie konstatuje Scholz. Emanuel Macron z jakąś mapką w ręku przekonuje, że Ukraina jest niszczona pociskami kierowanymi z bazy na terenie Rosji, więc w odpowiedzi powinien nastąpić atak na tę bazę.

29 maja Tusk ponaglił, by zakończyć w trybie pilnym ograniczenia dla Ukrainy jeśli chodzi o dostawy zachodniej broni. Polski zastępca ministra obrony oświadczył w Kijowie wzorem starszych rangą : „Ukraina ma wolną rękę w sposobie korzystania z dostaw broni z Polski do rażenia obiektów w Rosji.” Identycznie pokrętne sformułowania padają z mównic w Ameryce. Oczekujący klarownych decyzji dziennikarze zapytali głównego decydenta polityki amerykańskiej – Blinkena, jak rozumieć przyzwolenie Stoltenberga na atakowanie Rosji rękami Ukraińców i czy dzieje się to za zgodą prezydenta Bidena. Sekretarz odparł: „Jeśli dojdzie do rosyjskiej ofensywy wprost na Kijów, wykorzystamy zaległy, niewykorzystany budżet przyznany przez prezydenta i Kongres z opóźnieniem. Jest on właśnie realizowany w kolejnej dostawie na Ukrainę. Widzimy, że przynosi skutek. Wbrew oczekiwaniom Putina o masowej ucieczce mieszkańców z Charkowa, sytuacja frontowa stabilizuje

się. Putin już nie może realizować swoich założeń. W najbliższych tygodniach dwustronne umowy o bezpieczeństwie z Ukrainą 32 krajów, już zostały zawarte, albo są na etapie ich ukończenia. Pozwolą one na długi czas zbudować na Ukrainie siły, które poradzą sobie z agresją. Z tego powodu odbędzie się najbliższy szczyt NATO z udziałem USA. Pomijając szczegóły, ministrowie spraw zagranicznych przygotowują plan spotkania, więc niebawem usłyszycie efekt spotkania na rzecz dalszej integracji Ukrainy z NATO. Dla zwiększenia rezultatów sięgnęliśmy po zamrożone środki w Europie należące do Rosji (?!), by przeznaczyć je na Ukrainę jeszcze przed szczytem G7. Ciężko pracujemy, by dostarczyć sprzęt obrony przeciwlotniczej, więc oczekujemy postępu. Nadchodzące tygodnie i miesiące ukażą Ukrainę jako kraj o zwiększonej odporności, dlatego będziemy oglądać Ukrainę jako państwo sukcesu, mające mocne podstawy militarne, gospodarcze i demokratyczne. Będzie to ostateczna nauczka dla pana Putina, że nie dane mu pokonać Ukrainę i przegonić jej zwolenników. Tą wiarą i tym przekonaniem powinni żyć ludzie dobrze życzący silnej i zdecydowanej Ukrainie. Aprobowaliśmy uderzenia poza obszar ukraiński, ale Ukraina powinna sama wybrać najlepszy sposób walki. Zmieniające się na przestrzeni dwóch lat warunki prowadzenia wojny zmuszają do adaptacji przy narzuconej przez Rosję eskalacji. Jesteśmy na to gotowi”.

Wbrew pewności siebie szereg państw nie było zadowolonych ze wzmacniania Ukrainy ich własnymi zasobami broni lądowej w Rosji. Przywódcy wyrażali obawy, że jest to równoznaczne z bezpośrednim narażeniem ich państw w konflikt Rosja-NATO. Interpretację Blinkena weryfikują szybkie działania Rosjan na przesuwającym się po ich myśli froncie.

Wśród gmatwaniny oświadczeń polityków, 28 maja br. prezydent Putin wydał ostrzeżenie opublikowane przez agencję Reutersa: „Stała eskalacja może doprowadzić do poważnych następstw. Jeżeli te następstwa dotkną Europę, jak wtedy zachowają się Stany Zjednoczone, biorąc pod uwagę nasz parytet

równorzędnosci w dziedzinie broni strategicznej? Trudno powiedzieć – czy dążą do konfliktu globalnego? Małe kraje członkowskie w NATO powinny sobie zdać sprawę w czym biorą udział uwzględniając swój niewielki obszar i gęstość zaludnienia. Ten czynnik powinien zdecydować przede wszystkim kiedy mowa jest o uderzeniu bezpośrednio w obszar Rosji”.

Odpowiadając na pytania uczestników dyskusji forum internetowego, amerykański specjalista do spraw uzbrojenia wyjaśnił klarownie analizując różnice w potencjale supermocarstw Rosji i USA. Daje on przewagę armii rosyjskiej w zasobach broni niezbędnej do walki na lądzie. Ameryka dominuje możliwościami lotnictwa i systemami satelitarnej kontroli. Rosjanie osiągnęli jednak dużo doskonalszy system neutralizacji satelitów. Choćby istniała duża przewaga amerykańskiej zaawansowanej technologicznie broni dowolnego przeznaczenia (na lądzie, morzu, czy w powietrzu), rosyjski system niwelacji koordynacji satelitarnej różnych rodzajów broni jest odpowiedzią na wynik szalonego pojedynku.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net